Triumfalny powrót Corrigana

Rok XIII. Nr. 214 | SOSNOWIEC, sobota 6 sierpnia 1938 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1-a
TELEFONY
Redakcji 6.16.92
Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

WOJSKA BIJĄ SIĘ – DYPLOMACI RADZĄ

Artyleria sowiecka bombarduje stanowiska japońskie

Rozmowy Litwinowa z amb. Japonii

TOKIO, 5. 8 Komunikat, ogłoszony przez japońskie ministerstwo wojny w piątek w południe (według czasu miejscowego): Artyleria sowiecka bombarduje w dalszym ciągu stanowiska japońskie pod Czang Ku Feng i Szatsaoping. Poza tym na granicy żadnych zmian.

Dzienniki donoszą, iż artyleria japońska rozpoczęła ogień w piątek o godz. 4.30 rano.

TOKIO, 5. 8 Artyleria sowiecka ostrzeliwała do godz. 1 w nocy wsie koreańskie Kozo i Sozan wzięte prawdopodobnie za bazy operacyj japońskich. Szczegółów dotychczas brak. Szereg samolotów sowieckich przeleciało nad granicą na znacznej wysokości, nie zrzucając jednak bomb.

Obserwatorzy japońscy spostrzegli nad ranem liczne szeregi i ciężkie działa, transportowane z Nowokijewska na front.

TOKIO, 5. 8. Agencja Domei donosi że w piątek rano artyleria sowiecka rozpoczęła bombardowanie stanowisk japońskich. Należy liczyć się z możliwością, że wojska sowieckie będą usiłowały odebrać Japończykom wzgórze Szatsaoping zanim zatarg będzie załatwiony na drodze dyplomatycznej.

Rząd sowiecki nie godzi się na rewizję granic

MOSKWA, 5. 8. Agencja Tass podaje: Dnia 4 bm. ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odwiedził Litwinowa. Mówiąc o starciach w rejonie jeziora Chasan, ambasador oświadczył, iż rząd japoński ma zamiar rozwiązać „incydent" w drodze pokojowej jako incydent lokalny. Dlatego też w myśl instrukcyj swego rządu ambasador proponuje zaniechanie wrogich działań po obu stronach i przyjęcie drogi rokowań dyplomatycznych.

Litwinow odpowiedział, że jeżeli rząd japoński ma rzeczywiście zamiary pokojowe, to działania japońskich władz wojskowych bynajmniej nie odpowiadają tym zamiarom. Tylko w sposób ironiczny można nazwac działaniami pokojowymi przejście drogą zbrojną granicy sowieckiej i nocny atak na sowiecki posterunek graniczny przy użyciu artylerii.— „Incydent" jest jedynie wynikiem tych działań i nie powstałby wcale bez nich.

Ambasador Szigemitsu oświadczył, iż nie ma zamiaru ponawiać dyskusji na temat granicy. Wyznaje on ważność układów międzynarodowych, lecz po oddzieleniu się od Chin, Mandżukuo posiada swoje własne dane. Japonia widzi obecnie po raz pierwszy mapę dołączoną do układu w Hunczung. Dlatego też nie jest rzeczą słuszną rozstrzyganie incydentu na podstawie tego rodzaju mapy. Jednakowoż rząd japoński skłonny jest podjąć na miejscu konkretne rokowania w sprawie układu i mapy.

Komisarz Litwinow odpowiedział jak następuje: Granicą pomiędzy Związkiem Sowieckim a Mandżukuo i Koreą może być tylko granica, ustanowiona w układach i paktach, zawartych z rządem chińskim oraz na mapach, dołączonych do tych układów. Okupacja Mandżurii przez Japonię, nie daje jej prawa domagania się zmiany granic. W każdym bądź razie rząd sowiecki nie godził się i nie zgodzi się na rewizję granicy. Jeżeli rząd japoński oświadczy nam wyraźnie, iż uznaje układ w Hunczung, gotowi będziemy włączyć również granicę, wskazaną w tym układzie, do programu prac komisyj mieszanych, lecz tylko dla powtórnego wytyczenia. Nie może być mowy o zastąpieniu układu w Hunczung innym układem.

Co się tyczy zaniechania wrogich działań, to jeżeli status quo jaki istniał w przybliżeniu przed 29 lipca, tj. przed próbą okupowania przez siły japońskie wzgórza Bezymiannaja, a następnie wzgórza Zaoziernaja, będzie przywrócony, jeżeli strona mandżurska zaprzestanie ataków na terytorium sowieckie, położone po za linią, oznaczoną w układzie z Hunczung, i strzeliwanie tego terytorium oraz jeżeli reszta sił japońskich, jakie mogą jeszcze znajdować się na tym terytorium, zostanie odwołana, to działania wrogie będą również zaniechane przez stronę sowiecką, gdyż byłyby bezprzedmiotowe, albowiem nie potrzebujemy terytorium mandżurskiego.

Ambasador japoński przyrzekł przedstawić przebieg rozmowy swemu rządowi.

Konferencje Runcimana w Pradze

Partie polskie nie złożą memoriału

PRAGA, 5. 8. Lord Runciman oraz jego pomocnicy w Pradze już w drugim dniu pobytu w rozmowach swych doprowadzili do pewnego oczyszczenia naprężonej atmosfery.

Lorda Runcimana zrewizytował dzisiaj premier Hodża i Krofta a w południe lord Runciman udał się na zamek, gdzie w gronie rodziny prezydenta Republiki dr Benesza zjadł śniadanie. W godzinach popołudniowych przyjął lord Runciman trzech posłów partii Niemców sudeckich.

W ciągu następnego tygodnia odbędą się bezpośrednie rokowania z przedstawicielami socjalistów niemieckich, a poza tym zapowiedziana jest konferencja między lordem Runcimanem, Henleinem oraz Węgrami.

Jak informują z kół stałego przedstawicielstwa porozumiewawczego ugrupowań polskich w Czechosłowacji, partie polskie nie zamierzają wysyłać do rządu memoriału w sprawie położenia mniejszości polskiej w Czechosłowacji, a jedynie zamierzają doczekać wyniku obecnych rozmów, w sprawie niemieckiej, po czym planowane jest włączenie się przedstawicieli Polaków, do toczących się rozmów.

OSTATNIE CHWILE MARUSZECZKI

Przed wykonaniem wyroku

Jak wiadomo Sąd Najwyższy oddalił kasację głośnego w całej Polsce zbrodniarza 24-letniego Nikifora Maruszeczki oraz jego rówieśnika-kompana Władysława Sparzyńskiego z których pierwszy został skazany dwukrotnie na karę śmierci — w Katowicach i Warszawie, a drugi na 8 lat więzienia.

Wobec przepisów prawa, nakazujących wykonanie wyroku bezzwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku, prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach wydał zarządzenia wykonania na Maruszeczce kary śmierci przez powieszenie. Wykonania wyroku należy spodziewać się w ciągu najbliższych kilkunastu godzin.

Miejsce stracenia Maruszeczki nie jest znane, ale przypuszczać należy, że zostanie on powieszony w Warszawie, dokąd wywieziono go w związku z rozprawą warszawską. Wykonanie kary śmierci na Maruszeczce przetnie bieg dalszych spraw sądowych. Dodatkowo dowiadujemy się, że wykonania wyroku należy oczekiwać w sobotę rano.

Polska zwycięża Hungarię 1:0 (0:0)

Samobójstwo gen. japońskiego

TOKIO, 5. 8. Agencja Domei donosi: Emerytowany generał major armii japońskiej Jasuiuki Niszijama popełnił samobójstwo przez rozcięcie gardła szablą. Generał pozostawił list, w którym pisze: Sumienie moje buntuje się przeciwko temu, iż żyję spokojnie na emeryturze gdy kraj mój przeżywa tak poważne chwile. Dlatego odbieram sobie życie.

Gen. Niszijama liczył 84 lata.

Od czasu Lindberga nikogo tak niewitano

Wspaniałe przyjęcie Corrigana

który przez pomyłkę przeleciał ocean

NOWY JORK, 5. 8. Wczoraj na pokładzie transatlantyku „Manhattan" przybył do Nowego Jorku lotnik amerykański Douglas Corrigan, który niedawno „przez pomyłkę" przeleciał z Nowego Jorku do Irlandii.

Corriganowi zgotowano niebywale wspaniałe przyjęcie — jak twierdzą — najwspanialsze od czasu, gdy Nowy Jork witał Lindbergha. W chwili, gdy „Manhattan" wchodził do portu, odezwały się syreny wszystkich statków, fabryk i td.

Na odgłos syren olbrzymie tłumy, zgromadzone w porcie, wśród okrzyków i wiwatów rzuciły się do nadbrzeża, gdzie przybić miał statek. Nad portem unosiły się całe eskadry samolotów. Napływ tłumu był tak wielki, że nie było mowy o przybiciu statku i wyładowaniu pasażerów. Dopiero liczne oddziały policji utworzyły szpaler, wśród którego Corrigan samochodem w otoczeniu eskorty motocyklistów, torując sobie drogę, przejechał do hotelu w centrum miasta.

Wiwatom i objawom entuzjazmu ulicy nowojorskiej nie było końca. Już szcze na pokładzie statku Corrigan musiał przyjąć niezliczoną ilość reporterów i fotografów.

W oświadczeniu swym, złożonym prasie, znakomity lotnik stwierdził jeszcze raz, iż lot jego do Europy był wynikiem zwykłej pomyłki.

Obleciał świat na samolocie komunikacyjnym

BERLIN, 5. 8. Znany lotnik niemiecki Hans Bertram przybył we czwartek o godz. 22.05 samolotem komunikacyjnym z Lizbony na lotnisko Tempelhof.

W ten sposób zakończony został lot Bertrama dookoła świata, w czasie którego posługiwał się on wyłącznie samolotem regularnych linii komunikacyjnych.

Bertram dokonał przelotu dookoła świata dokładnie w 20 dni 21 godzin 37 minut. Trasa lotu biegła z Berlina przez Bagdad, Karachi, Kalkutę, Bangkok, Manilię, Honolulu, San Francisco, Nowy Jork i Lizbonę.

Ucieczka krokodyla z cyrku

Pościg za płazem na wodach Motławy

Nielada popłoch wydarzył się ostatnio w Gdańsku.

Na jarmarku gdańskim t. zw. „Dominiku" jedną z atrakcyj był krokodyl „Ottokar". Zmyliwszy czujność dozorcy, wydostał się w nocy z klatki na wolność i czując wodę w pobliskiej Motławie, powlókł się do rzeki i zniknął w odmętach wody.

Rano zauważono brak krokodyla. Równocześnie około godziny 6 rano dosyć daleko od miejsca rozłożenia się cyrku, podczas przejazdu promem portowym, łączącym Wallgasse z przeciwnym brzegiem Motławy, zauważono w wodzie łeb potwora. Wówczas poznano krokodyla.

Powstał nieopisany popłoch. Kobiety zaczęły z krzykiem uciekać.

Krokodyl od czasu do czasu wypływał na powierzchnię, zbliżał się do brzegu i nawet próbował wdrapać się na brzeg, ale wysokie obramowanie nabrzeża nie pozwalało mu wydostać się na ląd. Wobec tego co chwilę przewracał się brzuchem do góry i na ten czas wygrzewał się w ten sposób na słońcu.

W niedługim czasie zebrały się na brzegu tysiące ludzi.

Wszyscy z ogromnym zainteresowaniem przyglądali się niewidzianym nigdy harcom krokodyla w wodach Motławy.

Zaalarmowana policja portowa i lądowa oraz straż pożarna zjawiła się nad Motławą. Rozpoczęło się polowanie. Chciano go złapać żywego, ale nie wiedziano jak, bowiem nie rozporządzano odpowiedniemi narzędziami ani sieciami.

Właściciel cyrku próbował wołaniem zwabić uciekiniera do łodzi, w której uganiał za krokodylem, ale „Ottokar" ani myślał reagować na czułe wołanie.

Parę razy udało się dosięgnąć krokodyla, a nawet uchwycić go, ale próby wciągnięcia do łodzi nie udawały się, gdyż zręcznym ruchem zwierzę wyrywało się i dawało nura do wody.

Dopiero po kilku godzinach polowania, gdy już „Ottokar" porządnie się wygłodził, stał się łagodniejszy. Pozwalał łodzi zbliżać się. Przyniesiono ochłap mięsa i tym zwabiono go do łodzi. Gdy smacznie zajadał kęs mięsa, nieznacznie zarzucono mu pętlę na szyję i tułów i tak skrępowanego wciągnięto do łodzi i dowieziono go do cyrku.

Rozprawa strażacka

O PRZEKROCZENIE GRANICY.

Ciekawa rozprawa toczyła się przed sądem w Chodzieży. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 strażaków ze straży w Brodnie, tegoż powiatu, pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy.

Z wyjaśnień oskarżonych wynika, że brali oni udział w gaszeniu ognia, który wybuchł w przygranicznej miejscowości na terytorium Rzeszy Niemieckiej. W toku przewodu sądowego ustalono że straż ogniowa w pasie pogranicznym nie jedno krotnie w czasie pożarów, które wybuchają w pasie granicznym, wzajemnie się wspierają.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich 10 oskarżonych strażaków.

W telegraficznym skrócie

STRACONO SZPIEGA.

W Berlinie stracono 23 letniego Wilhelma Kaschela z Drezna, skazanego przez sąd wojenny n a śmierć za zdradę kraju.

Kaschel wszedł z chęci zysku w porozumienie z pewnym wywiadem zagranicznym i usiłował zdradzić ważne tajemnice wojskowe. Kaschel nie wahał się użyć pośrednictwa pewnej młodej dziewczyny.

ZNAKI HITLEROWSKIE NA PIENIĄDZACH CZECHOSŁOWACKICH.

Jak donoszą z Pragi, na drobnych monetach czechosłowackich, kursujących na terenie zamieszkałym przez Niemców sudeckich są lekko wyryte znaki swastyki — tak, aby bylo ten znak poznać, a monety nie były uszkodzone.

WŁOSI ODBIERAJĄ PRAWO WYKONYWANIA PRAKTYKI LEKARSKIEJ ŻYDOM.

Władze włoskie zawiadomiły lekarzy żydów, którzy osiedlili się po roku 1933 we Włoszech, wykonując praktykę lekarską, że wydane swego czasu zezwolenia na wykonywanie praktyki tracą moc obowiązującą.

Niezwykły wypadek

W DZIAŁDOWIE.

Niezwykły wypadek wydarzył się w Działdowie.

Emeryt kolejowy, 66 letni Wilhelm Szostak, zdjęty rozpaczą z powodu ciężkiej przewlekającej się choroby, popadł w depresję psychiczną i postanowił popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie gardła brzytwą.

W chwili kiedy miał dokonać śmiertelnego cięcia, zasłabł i legł martwy a nadkrojoną zaledwie skórą gardła. Lekarz dr. Bieszko stwierdził u denata skon na udar serca.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

20)

— Czy możesz mi opowiedzieć obszernie o własnościach twojego wynalazku?

— W tym celu pozwoliłem sobie dobrodzieja trudzić tutaj na rozmowę.

— Zatem mów.

— Mój wynalazek, to przewrót w dziedzinie chemii i psychologii zarazem. Dziedzilia posiada takie własności, iż jeden centygram tego białego proszku, zadany człowiekowi nawet do gruntu zepsutemu, pozwala wrócić go na prostą drogę cnoty i poczciwości i uczynić z niego człowieka wartościowego. Poczyniłem już próby z kilkoma znajomymi mi chłopami, znanymi powszechnie jako brutale i mój proszek uczynił z nich baranków. Ale to jedna tylko część właściwości dziedzilii. Ten sam jeden centygram, użyty przez człowieka, pozwala mi narzucić mu swoją wolę i zmusić go do wykonania wszelkich moich rozkazów i poleceń.

— W rzeczy samej, jest to wiekopomny wynalazek.

— A teraz dochodzę do sedna czeczy. Dlaczego wynalazek mój nazwałem dziedzilią? Bo słowem tym dawni Słowianie oznaczali powszechną i czystą miłość wśród wszystkich ludzi, a mój wynalazek jest preparatem, który prowadzi właśnie do urzeczywistnienia tego wspaniałego ideału miłości powszechnej. I myślę, dobrodzieju, iż dążnie moje zgodne będzie z wolą Bożą, albowiem i Chrystus głosił powszechną miłość wśród wszystkich ludzi, nauczał dobroci i łagodności!

Ksiądz staruszek nie odpowiedział odrazu. Był to już starzec, którego lotność myśli była daleko powolniejsza, niż u profesora, człowieka w sile wieku. Dlatego musiał mieć czas na rozmyślenie i zastanowienie się nad tym wszystkim co usłyszał przed chwilą. Po dłuższym dopiero namyśle, zapytał znowu:

— W jakiż sposób pragniesz dokonać swego zamiaru, synku?

— W jaki sposób? Pragnę oddać ludzkości preparat, który używany będzie tylko w wypadkach przez prawo nakazanych, aby notorycznych złoczyńców i ludzi złych, przez dziedzilię sprowadzać na drogę poczciwości. Ot wyobraźmy sobie, że na kilkadziesiąt tysięcy przestępców w naszym kraju, zamkniętych w różnych więzieniach, 20 proc. jest notorycznych zbrodniarzy. Kraj na tym traci niesłychanie wiele energii i pieniędzy, zmuszony utrzymywać tych ludzi własnym kosztem za murami więzień. Tymczasem przy zastosowaniu mojego wynalazku we wszystkich wskazanych przez prawo wypadkach, ludzie ci wracają do społeczności uczciwej, stają się jednostkami pożytecznymi i wartościowymi. Państwo pozbywa się nadmiernego ciężaru, a jednocześnie zyskuje armię ludzi pożytecznych, pracowników na rozmaitych polach, zyskuje nowy kapitał.

— Pomysł rzeczywiście piękny. Gdybym miał lotniejszą myśl, mógłbym sobie niebawem wyobrazić całą ludzkość naszego globu ogarniętą ideą myśla o miłości i szacunku dla bliźnich swoich. Znikają nienawiści, znikają wojny, nastaje wiekopomna era powszechnego spokoju i miłości. Nie potrzebne już są granice, niepotrzebni strażnicy na nich, nikt swoich mieszkań nie zamyka, nie strzeże przed złoczyńcami — wszystko stoi otworem, strzeżone jedynie cnotliwością i poczciwością wszystkich ludzi.

— Zaiste, czyż to nie warte jest nazwy raju ziemskiego!

—Owszem, warte, ale... czy ty synku, nie masz żadnych obiekcyj?

— Pod jakim względem mianowicie?

— Pod tym jedynym, że ludzie, dostawszy twój wynalazek do rąk, zrobią zupełnie przeciwny użytek z niego, niż ty sobie projektujesz.

— To niemożliwe! Czyżby ludzkość sama chciała wepchnąć siebie w błoto i zniweczyć własnymi rękami to, co może dać na ziemi drugi raj, ten sam raj utracony, z którego ludzkość niegdyś wypędzona została?

— Ludzie są tylko ludźmi i niczym więcej! Trzeba się liczyć również z ich namiętnościami, które nieraz przerastają największych tego świata. Widzisz, mój synku, mogą się przecież znaleźć tacy, którzy, wydarłszy ci twój wynalazek, zrobią z niego, dla pieniędzy, najgorszy użytek. A pieniądz, jak sam wiesz, zresztą, dolar czy tym, jest dzisiaj alfą i omegą życia, jego regulatorem, bóstwem, któremu stawiają pancerno-betonowe ołtarze, dla którego ludzie wyzbywają się czci, honoru, nazwy człowieka poczciwego, popełniają zbrodnie. Żądza posiadania pieniędzy burzy ten podnieca, zapala jak żagiew pożądania, deprawuje i gnębi nasze sumienia, pcha do czynów szalonych i strasznych. Pieniądz i władza, to dwa magnesy okrutne i krwiożercze, bóstwa potworne, mściwe i żądne nieustannych ofiar z najsilniejszych uczuć i żyć ludzkich.

d. c. n.

6 SIERPIEŃ NA SZLAKU STRZELECKIM

Dzień 6 sierpnia, dzień Wielkiej Rocznicy, a zarazem święta strzeleckiego — witamy, jak corocznie, pełni hołdu najgłębszego dla Wielkiego Komendanta i Jego wiernych żołnierzy, ożywieni gorącym pragnieniem służby niezłomnej pod rozkazami nieśmiertelności Józefa Piłsudskiego.

Dzień 6 sierpnia napawa nas poczuciem dumy radosnej przypominając dobitnie, że właśnie pierwszym Kadrom Związku Strzeleckiego przypadło w udziale szczęście bezpośredniego przeżywania walk o niepodległość i najchlubniejszych zwycięstw.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA KASZTANCE.

Równi wobec praw, lecz uprzywilejowani przez zasługi swych poprzedników — przywilej ten okupujemy przodującą ofiarnością w codziennej pracy obywatelskiej, aby nam nikt nie mógł zarzucić, że nie dorośliśmy do zaszczytnej roli spadkobierców pierwszych Wielkich Strzelców.

W momencie, gdy w całej Polsce zapłonęły symboliczne ogniska strzeleckie ku uczczeniu tych, z których trudów Polska powstała, łączymy się myślą w tej głębokiej wierze, że stanowimy tę gromadę, w której służba dla Ojczyzny jest najwyższym szczęściem i zaszczytem, a wielkość Polski pierwszym i jedynym zawołaniem.

Na szlaku dziejowym, rozpoczętym wymarszem Pierwszej Kompanii Kadrowej zmieniło się wiele, zmieniły się nasze cele i zadania, nie brakowało jednak i nie brakuje przeciwności.

Związek Strzelecki, krocząc tym dziejowym szlakiem, nie lęka się przeszkód, nie unika trudności, jakie pokonać należy. W codziennej żmudnej niebłyskotliwej pracy mamy ogromny trud dalej wykonywać trud kształtowania żołnierza - obywatela tam, gdzie kształtować najciężej, dokąd nie łatwo dociera dobrodziejstwo kultury, wiedzy i istotnego postępu.

Dziś po wielu próbach i doświadczeniach stwierdzić możemy z całym poczuciem odpowiedzialności, że w miarę sił i możliwości

służymy hasłu podciągnięcia Polski wzwyż hasłu które Naczelny Wódz jako ciąg dalszy pracy na dzień dzisiejszy postawił.

Rok cały, koło dnia krzątliwi, wtłaczamy pracę realizacyjną ideę obrony narodowej i zbrojnej gotowości szerokim masom społecznym rozwijając ciało, wzbogacając intelekt i kształtując wolę strzelców, strzelczyń i orląt.

Nasi chłopcy i dziewczęta to młodzież nie jedwabna i pieszczona, ale twarda zaprawiona do pracy, uboga młodzież rzemieślnicza i robotnicza w przeważnej części bezrobotna, zwiędła w ponurym powiewie dymów fabrycznych, często skostniała i niedokarmiona.

Wzmacniamy ją, dzielimy jej troski i kłopoty, łagodzimy niezadowolenia, wyzwalamy pomysłowość i zaradność, wpajamy, rozwijamy i uszlachetniamy poczucie obowiązku obywatelskiego.

Działalność ta, to wbrew wszelkim pozorom, nie gruba i czarna praca. Często wymaga ona delikatnej, jubilerskiej niemal ręki miękkiego, aksamitnego bodaj dotknięcia. Bo ostatecznym jej celem jest przecież wydobycie z zakamarków duszy ludzkiej tego, co w niej jest najpiękniejszego, najlepszego i najczystszego.

Wymaga ona od wychowawców głębokiej znajomości środowiska gorącego umiłowania wychowanków i poświęcenia sięgającego granic możliwości ludzkich.

Żyjemy w czasach politycznego podniecenia i histerii, gorączce wielkich miast, błysku wydarzeń i wypadków w wirze nowoczesnego życia i nowoczesnego lajcyzmu w okresie niebywałych zbrojeń wszystkich armii świata. U progu domostw naszych piętrzą się niezliczone trudności.

Czy przesłonić je możemy mgiełką frazeologii i dętologii obliczonej na schlebianie prymitywnym umysłom? Czy też mamy wyjść na ich spotkanie, zbrojni pracą szarego dnia i wolą spełniania rozkazów Naczelnego Wodza podciągania wzwyż naszego życia i naszych charakterów?

Niemieckie sny o potędze, dyskretnie wypowiadane marzenia o rzekomo pragermańskich ziemiach wschodnich, sięgających w ich wyobrażeniu aż po Wisłę a z drugiej strony nieukrywane plany sowieckie poddania całej Europy pod komunistyczny znak sierpa i młota — oto groźne pomruki idące ku nam z dwu potwornie zbrojnych pancernych i obetonowanych obozów warownych wschodniego i zachodniego sąsiada, ciążących nad rzeczywistością polską niby dwa kamienie młyńskie.

Czy po to, by zemleć gołych pacyfistów i idealistów?

Trzeba, by każde dziecko w Polsce ucząc się pierwszych słów pacierza uczyło się kochać ideę żołnierską.



JÓZEF PIŁSUDSKI
rzeźba Michała Paszyna.

W nieubłaganym pochodzie czasu, jako Związek Strzelecki, mieliśmy zawsze z sobą w życie polskie żarliwe umiłowanie tej idei żołnierskiej i wynikającą z niej pogardę pozorów i honorów.

Nieśliśmy urok pięknej młodości co swym polotem i rozmachem prowadziła nas wielkim dziejowym szlakiem: Związek Strzelecki — Legiony — P. O. W. — i znów Związek Strzelecki — dzisiejszy, kroczący zawzięcie i z uporem ku dalszemu rozwojowi.

Z szeregów naszych płynie pieśń o Wodzu i żołnierskiej sławie.

Porwani dygocącą wartkością i nerwowym zadyszaniem nowoczesnego życia, wnosimy w niejasny uśmiech, zharmonizowane odczucia i pragnienia, radość życia i tworzenia, zachłystywanie się słońcem i wolnością.

Wiarę i zapał roztaczamy z niewyczerpaną hojnością.

Dzisiaj, jeszcze dzisiaj, budujemy boiska, strzelnice i świetlice, naprawiamy drogi, sadzimy drzewka, prowadzimy hodowle, uprawiamy warzywa—ale być może, że już jutro porwiemy za broń, by stanąć w gotowości zbrojnej wobec nieprzyjaciela.

Przygotowani do walki i ofiary z krwi, ale wypartej z serc naszych takim ciśnieniem woli do zwycięstw i osiągnięć, że w jej temperaturze stopi się pancerna stal i forteczne betony i wszystko co stanie na przeszkodzie do wielkości Polski.

Z. NOWARA
Komendant Okręgowy Z. S.

Na froncie politycznym

Mimo lato i olbrzymie upały akcja polityczna grup i stronnictw na ogół nie słabnie, jak by to należało przewidywać.

Na pierwsze miejsce wysuwa się tu manifestacja ludowców całej Polski, którą obserwować będziemy w dn. 15 sierpnia. Na setkach zgromadzeń pod gołym niebem zjawić się ma — jak podaje ag. Kabel około milion włościan. Formalnie będzie to święto czynu chłopskiego z 1920 r., praktycznie jednak wypłyną znów uchwały Nowosieleckie.

Drugim aktem o większym znaczeniu politycznym będzie w tym samym dniu Zlot Młodych Chłopów urządzany przez Związek Młodej Polski. Zapowiadają przyjazd do Warszawy 30.0000 młodzieży.

Piętnasty sierpnia uaktywni wszystkich. Stronnictwo Pracy i PPS. wezmą bowiem udział przez swych delegatów w obchodach ludowców, zaś Stronnictwo Narodowe urządzać ma na „zagrożonych" przez konkurentów terenach własne święto „Czynu Narodowego".

Stronnictwo Demokratyczne niedawno powstałe nie wyszło jeszcze ze stadium rozmów wstępnych, jedynym jego konkretnym planem jest zamiar wydawania własnego dziennika w Warszawie na jesieni.

Ostatnio z zapomnienia wyłania się również organizowane przez konserwę Stronnictwo Zachowawcze. „Wtajemniczeni" plotkują nawet o jakowychś rozmowach tych polityków z prezesem t. zw. endecji p. Kowalskim. Idzie ponoć o zbliżające się wybory.

Mówiąc o wszsytkich nie trzeba zapominać o Lewiatanie. Grupa wielkiego przemysłu, któa w ostatnich miesiącach kilkakrotnie podejmowała uchwały społeczno — polityczne, wprawdzie sama nie podejmuje własnej akcji organizacyjno — politycznej -- kokietuje jednak bardzo silnie Stronnictwo Ludowe, na co w kołach politycznych zwraca się coraz większą uwagę.

Poza tym na odcinku młodych należy zanotować duże wibracje polityczne. Toczą się rozmowy i dyskusje. Młodzież demokratyczna doga dała się z Wiciami i TUR-em urządzając wspólne przyjęcie dla gości z Czechosłowacji. Grupy młodonarodowe również szepcą ze sobą po cichu i szykują się do jesiennego skoku. Możliwe, że odłamy w niedługim czasie wystąpią razem organizacyjnie.

Reemigranci z Francji
będą otrzymywać dodatki do rent wypadkowych

W ostatnich czasach wydany został we Francji dekret z mocą ustawy, przewidujący udzielenie dodatków do rent wypadkowych na rzecz obywateli obcych,

którzy ulegli we Francji wypadkowi przy pracy i wyjechali zagranicę.

Na zasadzie dekretu tego będą mogli korzystać z dodatkowych świadczeń, należnych ofiarom wypadków przy pracy, również reemigranci Polacy, którym dotychczas odmówiono wypłaty tych dodatków.

Ustawodawstwo francuskie przewidywało bowiem dotychczas, że dodatki do rent wypadkowych mogą być wypłacane obywatelom obcym pod warunkiem, że przebywają we Francji.

Dekret ten, jak podkreślają jego motywy, wydany został w wyniku starań rządu polskiego.

KOLEJE W MEKSYKU JEŻDŻĄ POD OSŁONĄ KARABINÓW.

Wobec stale powtarzających się zamachów na linię kolejową Meksyk — Puebla, wszystkie pociągi na tej linii jeżdżą pod silną ochroną wojskową.

OD 8 DO 18 SIERPNIA — nowy okres ulgowych przejazdów dla dzieci

W dniach od 8 do 18 sierpnia Polskie Koleje Państwowe ponawiają okres ulgowych przejazdów dla dzieci w wieku do 14-tu lat.

W pierwszym okresie, który trwał od 11 do 21 lipca br. odbyło się ponad 200 tysięcy ulgowych przejazdów dzieci, co najlepiej świadczy o popularności imprezy, która odbyła się pod hasłem „PKP. najmilszym turystom".

Warunki ulgowego przewozu dzieci w dniach od 8 do 18 sierpnia będą takie same, jak i poprzednio. A więc: każda osoba dorosła, jadąca za biletem normalnym i ulgowym, ma prawo zabrać ze sobą 5-ro dzieci w wieku do lat 14-tu. Ulga dla dzieci jest bardzo znaczna, wynosi bowiem 87 i pół proc. od taryfy normalnej. Za 1/8 część ceny biletu normalnego mały turysta może zwiedzić najpiękniejsze zakątki naszego kraju, co dla dziecka stanowi najlepszą i najbardziej poglądową lekcję geografii.

Przed nabyciem biletu dla siebie, opiekun powinien zaopatrzyć się w karty uczestnictwa dla dzieci, wydane na barwnych pocztówkach przez Ligę Popierania Turystyki. Karty te w cenie 30 gr. za sztukę, sprzedają wszystkie biletowe kasy kolejowe oraz biuro podróży.

Po wypełnieniu i podpisaniu kart uczestnictwa, opiekun przekłada je w kasie biletowej, która na podstawie tych kart wyda bilety ulgowe dla dzieci ze zniżką 75 proc. na przejazd w pierwszą stronę. Bilety te służą następnie do bezpłatnego powrotu do stacji pierwotnego wyjazdu.

W tym celu przed rozpoczęciem podróży z powrotem, opiekun powinien ostemplować w kasie biletowej tak karty uczestnictwa, jak i bilety ulgowe dla dzieci wykorzystane na przejazd powrotny, bowiem bez ostemplowania kart i biletów dzieci nie miałyby prawa do bezpłatnego powrotu.

Ulga może być stosowana w 1, 2 lub 3-ej klasie pociągów osobowych lub pospiesznych, przy czym karty uczestnictwa i bilety, wykorzystane tylko w jedną stronę, nie mogą być pod żadnym pozorem odstępowane innym osobom.

Podróż spowrotem musi być rozpoczęta najpóźniej w dniu 18 sierpnia 1938 r.

Tragarze dyktują warunki
Kupiec z Sosnowca ofiarą wymuszenia

Josek Gelbhauer, kupiec z Sosnowca (Modrzejowska 22) bawiąc w Nowej Wsi z towarami, powierzył swój pakunek trzem nieznanym mu osobnikom, którzy mieli odnieść paczkę do przystanku tramwajowego.

Kiedy dostali tobół w ręce, poczęli dyktować Galbhauerowi warunki i w końcu łaskawie zgodzili mu go zwrócić za okupem 15 zł. Kiedy kupiec złożył im te pieniądze oddali mu pakunek spowrotem i oddalili się.

Gelbhauer stwierdził wówczas, że z pakunku zginęły mu niektóre rzeczy. Powiadomiona o wypadku policja przytrzymała jako sprawców tej kradzieży i wymuszenia mieszkańców Nowej Wsi — 19-letniego Pawła Stalmacha (Karola Miarki 23), 17-letniego Leona Marka (3 Maja 36), 17-letniego Ryszarda Lepicha (tamże) i 19-letniego Pawła Pytlika (Targowa 5).

Sukces podwieczorku przy mikrofonie w Tychach
„Małe Tyskie" zdobywa piwoszów

W ub. niedzielę rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach transmitowała z parku Browaru Książęcego w Tychach — pierwszy podwieczorek przy mikrofonie na wolnym powietrzu. W tym celu Liga Popierania Turystyki zorganizowała trzy pociągi popularne do Tych: z Katowic, z Tarnowskich Gór oraz z Radzionkowa. Frekwencja jednak była tak ogromna, że bardzo wiele ludzi musiało albo odejść od kas biletowych, gdyż zabrakło już biletów na pociągi popularne albo przyjechać za zwyczajnymi biletami pociągami z rozkładu jazdy.

Tychy zaroiły się w dniu tym niezliczonymi rzeszami przyjezdnych, których obliczono na około 10.000 osób. Dla dojścia głosu z estrady do tysięcznych rzesz „koczujących" w promieniu setek metrów od wykonawców — zainstalowano megafony oraz wielkiej mocy radioodbiorniki, które umożliwiały wszystkim bezpośredni udział w podwieczorku.

* * *

Po wykonaniu wstępnych punktów urozmaiconego programu prof. Ligoń (Karlik z Kocyndra) w dowcipnych słowach wyjaśnił niedzielnym gościom Piwo-gródka oraz całej Polsce słuchającej tej audycji, czym właściwie Tychy — ta śląska Mekka — są dla mniej lub wytrawnych piwoszów.

W Tychach piwo znane jest od przeszło 300 lat. Stało się ono sławne w 1629 r. i od tej pory szturmem zdobywało sobie sympatie najrozmaitszych piwoszów. Widocznie dawnym kronikarzom tyskim piwo tyskie musiało wybornie smakować, kiedy w pożółkłych kartach historii Tych napisali tylko datę powstania browarnictwa tyskiego, zapominając zupełnie o podaniu daty powstania Tych, którego początek sięga ponoć 16-go wieku.

* * *

Część podwieczorku transmitowana była — jak wiadomo — na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia w kraju. Program składał się z występów orkiestry dżazowej rozgłośni katowickiej „As Pik" pod dyrekcją Jerzego Haralda, z produkcyj śląskiego kwartetu ludowego (Schrammel) oraz chóru revellersów radia katowickiego. Poza tym występowali solowo: Maryla Zabłocka — śpiew, Czesław Jagielski — harmonijki ustne, Janusz Woźniakowski — monologi. Całość prowadził Karlik z Kocyndra (dyr. St. Ligoń)), pełniąc rolę gospodarza - konferansjera.

Oprócz podwieczorku z tego samego miejsca rozgłośnia katowicka transmitowała w dniu tym niedzielną audycję regionalną „W niedziela u Karlika brzmi piosenka, gro muzyka" z Hazbietką, Gustlikiem i całym zespołem Karlika z Kocyndra. Publiczność zgotowała wykonawcom z dyr. Ligoniem na czele prawdziwą owację. Późnym wieczorem przepełnione po brzegi pociągi odwiozły rozbawionych wycieczkowiczów do domów.

* * *

Gdy już piszemy o podwieczorku odbytym w Tychach pod hasłem „na małe tyskie", to nie od rzeczy będzie wspomnieć, że piwo tyskie zdobywa coraz bardziej Zagłębie Dąbrowskie. Jest to niewątpliwie zasługą właściciela hurtowni piwa tyskiego na całe Zagłębie kpt. Styki. Obecnie bowiem zbyt tego doskonałego piwa zwiększył się w porównaniu z ubiegłym rokiem dziesięciokrotnie. W tych dniach kpt. Styka przeniósł swą hurtownię do nowego lokalu przy ul. Dzikiej 5 w Sosnowcu, doskonale i nowocześnie urządzonego. Z tego lokalu „małe tyskie" rozchodzić się będzie po całym Zagłębiu i zdobywać coraz nowe zastępy piwoszów.

Lekarze otrzymali należność
ZA LECZENIE URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

W prasie ukazała się ostatnio wiadomość że lekarze podjęli starania o uregulowanie przez skarb państwa należności za leczenie funkcjonariuszów państwowych, przy czym należności te miałyby wynosić kwotę około 12 milionów zł.

Jak dowiadujemy się w ministerstwie skarbu, należności lekarzy za leczenie funkcjonariuszów państwowych nigdy nie sięgały takiej poważnej kwoty. Z dawnych okresów budżetowych pozostawała należność w tej wysokości, ale obejmowała ona łączne należności lekarzy, aptek, szpitali, sanatoriów itd.

Cała ta kwota została już jednak całkowicie uregulowana przez skarb państwa do dnia 1 lipca br.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Zakłady zastawnicze
KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Z dniem 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie rozporządzenie ministra skarbu wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości o zakładach zastawniczych komunalnych kas oszczędności.

W myśl tego rozporządzenia, zakłady zastawnicze komunalnych kas oszczędności uprawnione są jedyne do udzielania pożyczek na zastaw ruchomości i do przyjmowania ruchomości na przechowanie. Zakłady zastawnicze komunalnych kas oszczędności mogą ponadto trudnić się, za osobnym zezwoleniem ministra skarbu, komisową sprzedaż ruchomości z zachowaniem obowiązujących przepisów, a w szczególności przepisów prawa przemysłowego.

Zezwolenia na prowadzenie przez komunalną kasę oszczędności zakładu zastawniczego udziela minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Zezwolenia na trudnienie się przez zakład zastawniczy komunalnej kasy oszczędności komisową sprzedażą ruchomości udziela minister skarbu.

Niepodniesione przez zastawców w ciągu lat dziesięciu nadwyżki uzyskane z licytacji zastawu, jakie pozostaną po zaspokojeniu należności zakałdu zastawniczego przeto zaspokojeń należności zakładu zastawniczego, przechodzą na rzecz instytucyj dobroczynnych, wskazanych przez wydział wojewódzki względnie izbę wojewódzką.

Drzazgi
Va banque!

Jeszcze dwuch panów z Banku Zagłębia nie wyszło z kryminału, a już mamy do zanotowania nową aferę, która została wykryta, tym razem, w Banku Rzemieślniczym w Sosnowcu.

Jak to się w pewnym dialekcie mówi została zrobiona „grubsza machlojka" z wekslami. Kupiec p. Cz. chciał zaciągnąć pożyczkę. Tymczasem okazało się, że na jego nazwisko została przedtem wzięta większa suma pieniędzy. Podpisy jego i żyrantów były oczywiście sfałszowane. Sprawa jest u prokuratora.

Jak widać dobra szkoła Banku Zagłębia nie poszła na marne. Znaleźli się jacyś godni naśladowcy, chcący różnymi kombinacjami dojść do majątku. Bo z tym wekslem sfałszowanym to ponoć nie jedyna sprawa. Podczas śledztwa wyszły na jaw inne jeszcze nadużycia.

Sprawa jest o tyle przykra, że bardzo typowa dla Zagłębia. Nie pierwsza ona i nie ostatnia! Trudno tak odrazu nauczyć ludzi uczciwości. Ale jeśli wiemy, że kradną — to patrzmyż im u licha na ręce!..

wim.

—oOo—

Przy głośniku
POPIERAJMY SPOŁECZNY KOMITET RADIOFONIZACJI KRAJU W AKCJI RADIOFONIZACJI SZKÓŁ I ŚWIETLIC.

Dzięki sprężystej działalności Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, który jak wiadomo koordynuje wysiłki społeczeństwa w akcji radiofonizacji kraju — akcja ta zatacza coraz szersze kręgi. Najwięcej stosunkowo wagi przywiązuje S. K. R. K. do akcji radiofonizacji szkół i świetlic. Mimo zradiofonizowania licznych szkół i świetlic organizacyjnych, pozostało jednakże szereg szkół, zwłaszcza powszechnych, w których dziatwa nie ma możności korzystania z dobrodziejstw radia. Tutaj winno współpracować z S. K. R. K. całe społeczeństwo, by dać tej biednej dziatwie szkolnej trochę radości, jaką niesie im radio. Współpraca ta winna się przejawiać w ofiarowywaniu nawet drobnych kwot, z których zradiofonizować można szereg szkół i świetlic.

Aby akcji tej nadać charakter planowy pozytywny, S. K. R. K. wydał specjalnie dla radiosłuchaczy metalowy znaczek, w artystycznym wykananiu, przedstawiający mikrofon w formie plastycznej, oraz zawieszoną na nim tabliczkę z inicjałami Komitetu. Cena wspomnianego znaczka wynosi groszy 50. Całkowity dochód ze sprzedaży znaczka przeznaczony został właśnie na radiofonizację ubogich szkół i świetlic.

Każdy więc obywatel, który pragnie równocześnie zaakcentować swą przynależność do wielkiej rodziny radiowej w Polsce i złożyć ofiarę na szlachetny cel radiofonizowania ubogich szkół i świetlic — winien w jak najkrótszym czasie zamówić znaczek w S. K. R. K. w Warszawie, ul. Górskiego 1.

Należność za znaczek uiścić można po otrzymaniu specjalnego blankietu z Komitetu Radiofonizacji.

SPRYTNY PACJENT.

— Pan ma słabe serce — konstatuje lekarz, zbadawszy pacjenta. — Ile papierosów pan pali dziennie?

— Osiemdziesiąt.

— Za dużo! Nie pozwalam panu palić więcej, jak czterdzieści dziennie. Początkowo będzie panu trudno, ale musi się pan do tego zastosować. Czterdzieści ani jednego więcej!

— Zastosuję się z przyjemnością, panie doktorze i wcale nie będzie mi trudno bo ja umyślnie powiedziałem osiemdziesiąt, a ja palę tylko czterdzieści.

PRZYJACIÓŁKI.

— Tak, moja droga, dyrektor B. prosił mnie sześć razy do tańca!

— Zrozumiałe, przecież to był bal na cel dobroczynny!

Dajemy głos

DOKOŁA WYBORÓW DELEGATÓW W FABRYCE H. DIETEL

Wyjaśnienie członków komisji wyborczej

Otrzymaliśmy poniższe pismo z prośbą o zamieszczenie:

„W związku z wyborami delegatów robotniczych w fabryce H. Dietel w Sosnowcu w dniu 3 bm. ukazały się w prasie informacje, które wymagają odpowiednich uzupełnień i wyjaśnień.

Jak wiadomo, do wyborów zgłoszono dwie listy kandydatów: lista nr. 1 robotników niezrzeszonych i lista nr. 4 Związku Zawodowego Włókienniczego „Praca". Na pierwszej z tych list umieszczono 20 nazwisk kandydatów, na drugiej — pięć. Wybory odbyły się w obecności przedstawicieli Inspektoratu Pracy p.p. mgr. Wilhelma Greifa i asystenta inspekcyjnego Jana Konieczki. W skład komisji wyborczej wchodzili robotnicy, mężowie zaufania obu list i dwaj delegaci zarządu fabryki. Komisja wyborcza wybrała przewodniczącym p. Stanisława Bellisa. Uprawnionych do głosowania było 1116 osób, głosowało zaś 1041 osób. Na listę nr. 1 padło 700 głosów, na listę nr. 4 — 332 głosy. 9 głosów unieważniono. Po dokonaniu wyborów, obliczeniu głosów i rozdzieleniu mandatów przedstawiciel Inspektoratu Pracy zapytał mężów zaufania obu list, czy wnoszą jakiekolwiek zastrzeżenia co do prawidłowości wyborów, odbytych według postanowień komisji wyborczej z dnia 29 lipca br. Mężowie zaufania oświadczyli, że żadnych pretensyj ani zastrzeżeń nie mają i że wybory odbyły się w porządku, co jest stwierdzone protokólarnie.

Tymczasem ze zdziwieniem dowiadujemy się z prasy, że podczas głosowania zachodziły jakieś niewłaściwości. Zaliczono do nich to naprzykład, że na kartkach wyborczych czwórki napisane były czarną farbą, a jedynki były czerwone i że to jakoby mogło być widoczne przy wkładaniu kartek do kopert. Oczywiście takie podglądanie jest fizycznym niepodobieństwem, nikomu zresztą na nim nie zależało. Dwukolorowość napisów zaś wynikła stąd, że reprezentant czwórki przyniósł do głosowania swoje już z góry czarno wydrukowane kartki, choć przygotowane były kartki białe, czyste, na których robotnicy mieli wypisywać dowolny numer listy. Wobec tego, że zjawiły się kartki już z gotową czwórką, przeto przewodniczący Komisji zażądał dla listy nr. 1 także tego prawa. Wkrótce też kartki takie zostały złożone przez męża zaufania jedynki. Kolor tuszu na tych kartkach nie miał żadnego znaczenia bo użyto takiego, jaki był pod ręką. Równie dobrze mogły być na obu kartkach inne kolory, co nie sprzeciwiłoby się regulaminowi, który tylko określa rozmiary kartki. Postanowienie to jest słuszne, gdyż, jak wiadomo, w technice głosowania kolor numeru nie odgrywa żadnej roli, a to tym bardziej, że do dyspozycji głosujących był trzeci rodzaj kartek, mianowicie kartki zupełnie czyste, na których mogli oni wypisać swobodnie numer według woli, co się też stało.

Z dalszych informacyj prasowych prostujemy wiadomość, według której przewodniczącym Komisji Wyborczej był jakoby p. Cesarz, prawdą bowiem jest, że przewodniczącym był p. Stanisław Bellis. Nieprawdą też jest, że członkiem komisji był p. Lange, natomiast prawdą jest, że p. Lange do komisji nie należał i nawet niewchodził do lokalu wyborczego.

Żadnej presji ze strony zarządu fabryki nie tylko nie było, ale być nie mogło. Świadczy o tym choćby już tylko to samo, że głosy się rozstrzeliły na dwie listy. Dla charakterystyki nastroju wyborczego należy przytoczyć i ten szczegół, świadczący o zaufaniu, jakim obdarzali robotnicy swych pełnomocników, że członek Komisji Wyborczej p. Julian Mierzwa był powołany na męża zaufania zarówno przez jedną jak i drugą listę.

Jako członkowie Komisji Wyborczej w fabryce H. Dietel, odpowiedzialni za czystość wyborów delegatów robotniczych, komunikujemy o powyższym społeczeństwu polskiemu w imię prawdy. — Jednocześnie pozwalamy sobie na tym miejscu wyrazić wdzięczność panom Przedstawicielom Inspektoratu Pracy mgr. Greifowi i asystentowi Konieczce za pełne taktu przeprowadzenie wyborów delegatów robotniczych w fabryce H. Dietel".

Następują podpisy:

St. Bellis — przewodniczący komisji wyborczej J. Balcer, Leon Sobejda J. Mierzwa, St. Cesarz.

* * *

Chcąc obiektywnie oświetlić sprawę wyborów delegatów robotniczych w fabryce H. Dietel zamieściliśmy powyższe pismo przesłane nam przez członków komisji wyborczej. Jednocześnie nadmieniamy, że w najbliższym czasie zamieścimy motywy protestu, jaki w sprawie odbytych wyborów w fabryce Dietla składa w inspektoracie pracy związek robotników ZZP. „Praca".

Ostateczna decyzja w sprawie wyborów leży w kompetencji inspektora pracy, który wyda ją w porozumieniu z ministerstwem opieki społecz. Decyzja ta zapadnie dopiero po zbadaniu zarzutów stawianych przez związek „Praca". Niewątpimy, że motywy protestu zostaną dokładnie zbadane i wówczas dopiero zapadnie decyzja zatwierdzająca lub też unieważniająca odbyte wybory.

Tajemnicze postrzelenie

mieszkańca wsi Glinianki

Wczoraj po północy 3 mieszkańcy wsi Glinianki Góry, gminy Koziegłówki, powiatu zawierciańskiego a mianowicie: Franciszek Kleszcz, Stanisław Dyrka i Jan Derejczyk przechadzali się po rodzinnej wsi.

W pewnej chwili obok zabudowań niejakiego Józefa Marchewki natknęli się oni na 4 podejrzanych osobników, których Kleszcz oświetlił latarką elektryczną.

W odpowiedzi na to jeden z osobników strzelił z rewolweru w kierunku Kleszcza, raniąc go w rękę.

Po strzale nieznani osobnicy zbiegli w stronę pobliskiego lasu.

Jeden z kolegów postrzelonego Kleszcza z pośród owych osobników rozpoznał niejakiego Antoniego G..., mieszkańca pobliskiej wsi Lgota. Gil został zatrzymany do decyzji władz sądowych.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Wiadomości bieżące

Sobota 6 Sierpień	Dziś: Przem. Pańskie Jutro: Kajetana Wschód słońca: 4,03 Zachód słońca 7,19

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18

—oOo—

Posiedzenie rady

M. SOSNOWCA.

Dnia 10 gm. o godz. 18,45 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu na którym rozpatrywane będą: sprawa ustalenia minimalnej powierzchni parcel budowlanych m. Sosnowca i sprawa przekazania na cele Obrony Narodowej złomu żelaznego, mosiężnego i cynkowego.

Zawarcie układu

W FABRYCE RECHNICA W DĄBROWIE.

W wyniku odbytej konferencji zawarty został układ zbiorowy w fabryce śrub i nitów Rechnica w Dąbrowie, gdzie zatrudnionych jest 70 robotników. Robotnicy uzyskali podwyżkę zarobków od 25 do 50 proc.

—oOo—

Z Kielc

Proces o zabójstwo w Kielcach

ODBĘDZIE SIĘ W PONIEDZIAŁEK B. M.

W Sądzie Okręgowym w Kielcach odbędzie się w poniedziałek dn. 8 gm. rozprawa przeciw kapitanowi s. s. M. Komarewiczowi, który w dniu 8 kwietnia br. zastrzelił w jednej z restauracyj kieleckich śp. inż. Ciszewskiego, komisarza ziemskiego z Olkusza.

Niżsi funkcjonariusze

OBRADUJĄ 15 SIERPNIA.

Dzień 15 sierpnia przyniesie jak wiadomo szereg zjazdów politycznych. Do serii tej przybywa zwołany w tych dniach Walny Zjazd Delegatów Kół i Okręgów Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych RP. Zjazd dokona wyboru nowych władz, oraz wysunie szereg postulatów natury zawodowej. Na czele Związku stoi obecnie prezes M. Gałęski.

—oOo—

Kronika pińczowska

ADRES ODDZIAŁU W PIŃCZOWIE UL. ŻWIRKI I WIGURY 4.

ZEBRANIE MŁODEJ WSI.

W Zysławicach, gm. Dobiesławice, pow. pińczowskiego odbyło się zebranie Młodej Wsi powiatu pińczowskiego, na którym omawiano sprawy: wytycznych na najbliższy okres prac młodzieży, wzmożenie działalności organizacyjnej, rozdzielenie kredytów dla niektórych członków Młodej Wsi (200—300 zł.) na prowadzenie handlu, sprawy przysposobienia rolniczego, urządzenie dożynków w dniu 11 września łącznie ze społeczeństwem starszym.

DOŻYNKI W MŁODZAWACH.

Dla północnej części powiatu pińczowskiego odbędą się w dniu 4 września br. dożynki w Młodzawach, organizowane przez związki młodzieżowe i rolnicze. W dożynkach tych weźmie osobiście udział również i starosta powiatowy p. dr. K. Winiarz.

—(x)—

Z Zawiercia

ROCZNICA WYMARSZU I KADROWEJ.

Świętem, organizacyjnym, rocznicy wymarszu I kadrowej zajmują się w Zawierciu Powiatowy Zarząd i Komenda związku strzeleckiego. Opracowany program uroczystości przewiduje: dziś o godzinie 8 wieczorem zbiórka oddziałów ZS. i zaproszonych gości na dziedzińcu starostwa, skąd nastąpi wymarsz do płyty nieznanego żołnierza. Tu o godzinie 21 zapalone zostanie ognisko, przy którym odbędzie się apel poległych o Wolność Polski.

Jutro tj. w niedzielę 7 bm. zbiórka organizacyj na placu starostwa, a następnie wymarsz na nabożeństwo, po nabożeństwie złożenie wieńca na płycie nieznanego żołnierza.

O godzinie 12 m. 3 transmisja przemówienia władz naczelnych ZS. i przemówienia przedstawiciela związku Legionistów p. T. Stosika.

O g. 13 defilada na ul. 3 maja. Po przerwie obiadowej o g. 15 rozpocznie się zabawa ludowa w parku miejskim, połączona z loterią fantową.

—oOo—

Z Olkusza

(o) **ODROCZONA UROCZYSTOŚĆ.** Na dzisiaj zapowiedziana była w Ogrodzieńcu uroczystość wręczenia przez dyrekcję i pracowników cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu władzom wojskowym pięciu ciężkich karabinów maszynowych. Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, uroczystość ta przesunięta została do drugiej połowy września br.

(o) **DO PRACY NA POLESIE.** W dniu dzisiejszym wyjeżdża do stałych robót na Polesie 20-tu podoficerów rezerwy z powiatu olkuskiego.

NOWE CZASY.

— Zapomniał pan kluczy w domu? To musi pan wracać po nie. Mądre jest przysłowie że kto nie ma w głowie, ten musi mieć w nogach.

— O, nie! Mam samochód!

Ochrona karna praw wierzyciela

w świetle orzeczenia Sądu Najwyższego

Z chwilą gdy wierzyciel uzyskuje na swego dłużnika wyrok i w kancelarii sądu otrzymuje tytuł wykonawczy, wtedy dopiero jest jakby w połowie drogi, gdyż czeka go postępowanie egzekucyjne, droga najeżona trudnościami nie byle jakimi.

Złośliwy dłużnik, chcący żerować na swych wierzycielach broni się nie tylko w toku procesu sądowego, rozwija „energię" i „pomysły" i w dalszym ciągu akcji wierzyciela tj. wtedy, gdy do jego mieszkania zjawia się komornik dla dokonania zajęcia lub przeprowadzenia licytacji.

I tu z pomocą wierzycielowi przychodzi prawo karne, broniące jego interesów w czasie egzekucji. Groźny dla dłużników, a tak dziś popularny w sądach art. 282 Kod. Karnego zarządza: „Kto celem udaremnienia egzekucji usuwa, uszkadza, ukrywa, zbywa lub obciąża mienie zajęte lub zagrożone zajęciem, podlega karze więzienia do lat 2 lub karze aresztu do lat 2". Z powyższego tekstu wynika jasno, iż dłużnik popełnia przestępstwo wtedy, gdy usuwa rzecz zajętą „celem udaremnienia egzekucji". Jeśli więc np. zajęty zegar zepsuł się i dłużnik oddał go do naprawy, a zegarmistrz spóźnił się i nie zwrócił naprawionego zegara na dzień licytacji, wówczas nie ma przestępstwa ze strony dłużnika, bo brak jest umyślności w jego działaniu.

Z chwilą dokonania przez komornika zajęcia rzeczy i oddania ich dłużnikowi pod dozór, dłużnik ma prawo zwykłego używania tych rzeczy, byleby przez to rzecz nie straciła na wartości

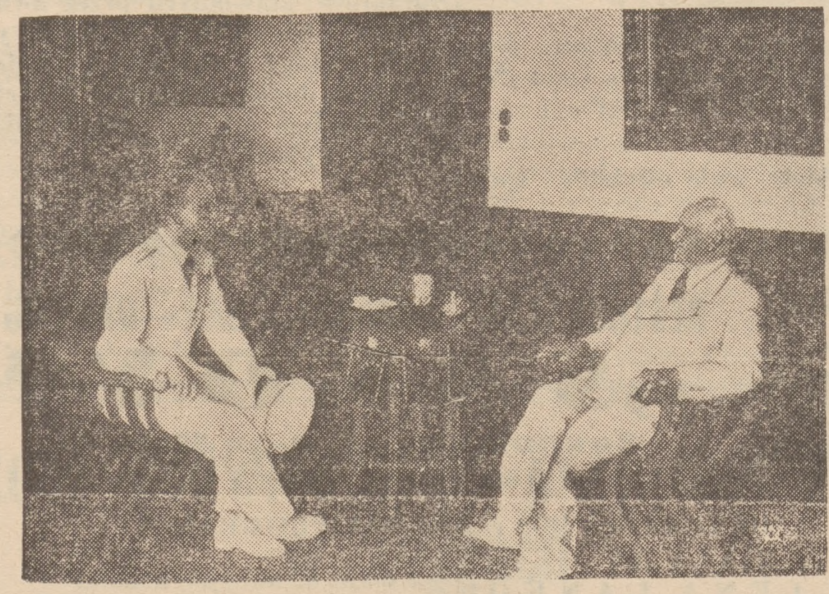
W praktyce sądowej powstała ostatnio kwestia, jak traktować wywiezienie rzeczy zajętych przez dłużnika do innej miejscowości i spóźnione zawiadomienie o tym fakcie komornika. W konkretnym wypadku rzeczy zajęte pod Kielcami dłużnik przewiózł do Katowic, a dopiero w dniu licytacji zawiadomił komornika, gdzie rzeczy zostały umieszczone. Licytacja wskutek tak późnego zawiadomienia komornika nie mogła się odbyć. — Sprawa oparła się o sąd karny. Dłużnik bronił się, jako oskarżony z art. 282 K. K. tj. o działanie celem udaremnienia egzekucji, iż rzeczy przewieźć musiał wskutek wyprowadzki, a intencji występnej nie miał, gdyż komornika w dniu licytacji rano zawiadomił o miejscu znajdowania się rzeczy zajętych.

Sądy obu instancyj nie podzieliły wywodów dłużnika i ukarały go, uznając iż późnym zawiadomieniem komornika uniemożliwił odbycie licytacji w dniu oznaczonym i obojętnym jest, zdaniem obu instancyj, fakt, iż licytacja później odbyć się nie mogła.

Dłużnik, niezadowolony z obrotu sprawy, odwołał się do Sądu Najwyższego. I tu w instancji kasacyjnej dłużnik przegrał ostatecznie. Sąd Najwyższy orzekł, iż w myśl art. 592 par. 3 Kod. Post Cyw. „dozorca obowiązany jest zawiadomić komornika o zamierzonej zmianie miejsca przechowania ruchomości". Skoro dłużnik zawiadomił komornika dopiero w dniu licytacji to, zdaniem Sądu Najwyższego, egzekucję chwilowo utrudnił. Czy dłużnik chciał utrudnić egzekucję chwilowo czy trwale, to jest, zdaniem Sądu, obojętne i w czynie dłużnika mieszczą się cechy przestępstwa z art. 282 K. K.

Z powyższego wynika jasno, iż zawiadomienie komornika o przeniesieniu zajętych rzeczy winno być przez dłużnika dokonane (w terminie umożliwiającym odbycie licytacji i tylko takie zawiadomienie uwalnia dozorcę rzeczy od odpowiedzialności karnej

K. Kl.



NASTĘPCA TRONU WŁOSKIEGO U P. PREZYDENTA RZECZPL.

Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, przebywającemu w Lauranie, złożył wizytę Następca tronu włoskiego książę Piemontu. Półgodzinna rozmowa odbyła się w atmosferze szczerej przyjaźni i serdeczności.

Zdjęcie przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Mościckiego w czasie rozmowy z ks. Piemontu w willi St. Michele.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 6 sierpnia.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci słuchowisko Pan Twardowski. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Piłsudski o sobie i o społeczeństwie polskim wygłosi Wł. Baranowski. 17.00 Muzyka polska salonowa. 18.00 Nasz program. 18.10 Recital skrzypcowy W. Niemczyka. 18.40 Pogadanka aktualna. 18.50 Marsz Szlakiem Kadrówki Trans. ze startu w Oleandrach 19.05 Piosenki legionowe i żołnierskie. 19.15 Poezja legionów kwadrans poetycki. 19.30 Żołnierze audycja chóralna. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert w wyk. ork. i chóru P. R. 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Godzina niespodzianek ze Lwowa. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

KATOWICE.

Sobota 6 sierpnia.

5.15 Audycja poranna 5.20 Muzyka. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa. 15.10 Giełda zbożowa. 17.00 Koncert życzeń 17.50 Wiadomości sportowe. 17.55 Program na jutro. 19.05 Płyty. z Warszawy. 21.00 Pogadanka aktualna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 7 sierpnia.

7.15 Pieśń: Już od rana rozśpiewana. 7.20 Koncert poranny w wyk. ork. salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Regionalna trans. ze Słomnik. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Apel do strzelców wygł. płk. Józef Tungus-Zawiślak. 13.00 Książki mojego dzieciństwa szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Powszechny Teatr Wyobraźni Gałązka rozmarynu. 17.50 Koncert rozrywkowy. 19.50 Tygodnik dźwiękowy. 20.00 Program na jutro. 20.05 Margelina Long gra z tow. ork. 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Cyrk zajechał na podwórze. Wesoła Syrena. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 W letni wieczór audycja muzyczna. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

NIEPOSŁUSZEŃSTWO.

Dwa psy przechadzają się po peronie. Po chwili przychodzi zawiadowca, zwraca się w stronę pociągu i gwiżdże. Pociąg wolno rusza i odchodzi.

— Żadnego posłuszeństwa — powiedział jeden pies do drugiego, ruszając ogonem.

ODCZYT.

— Gdzie byłeś wczoraj wieczorem?

— Przeszedłem na odczyt.

— Na jaki temat?.

— „Jak być zawsze zdrowym".

— I?

— Odczyt był już po raz trzeci odroczony z powodu choroby referenta.

W CIEMNOŚCIACH.

— Winszuję pani, pani Dupont! We wszystkich pismach pełno o pani. Ale jak się zdobyła pani na odwagę żeby uderzyć złodzieja?

— Ah, to było łatwe! Było ciemno, myślałam, że to mój mąż wraca.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

78)

A gdyby ten Ganguernet mógł dziwnym przypadkiem dołożyć do początkowej głoski imienia przytaczanego w liście pewnej Dilois głoski, któreby powiedziały, kto jest dowcipnym potworem, który popełnił tę zbrodnię, młody myśliwy zamilknie, poda rękę temu nikczemnikowi łotrowi.

— Jakto! — powiedział Luizzi — ten widz?...

— Tym widzem byłeś ty, mości baronie, ty który nic nie powiedziałeś.

Armand zapomniał o wszystkim co słyszał; jedna tylko rzecz go uderzyła i zawołał uradowany.

— Widzisz przecież, że mi opowiadasz życie przeszłe.

— O tyle, o ile jest połączone z życiem innych, to opowiem bardzo chętnie.

— O! w takim razie — powiedział baron w uniesieniu, gdyż spodziewał się, że dowiadując się tym sposobem o innych, dowie się o samym sobie — powiedz mi kto jest ten człowiek suchy i zakłopotany, który się kręci na siedzeniu i co chwila mruczy: „Tak, moja żona!"

— Człowiek ten jest pewnym rodzajem kretyna, który cię wcale nie obchodzi.

— Właśnie o tym się przekonamy — odparł Luizzi, który nie ufał Szatanowi.

— Jak ci się podoba, tym gorzej jeżeli cię spotka z tej przyczyny jakie nieszczęście.

— Nie obawiaj się. nie wyskoczę oknem karety, tak jak się to stało w domu p. Bure.

— Najpierwszym ze wszystkich, mój kochany baronie, jest wysłuchanie stawianych przeze mnie teoryj.

— Czy nie mógłbyś się obejść bez nich?

— Dajżeż pokój, mój przyjacielu, czyliż mi nie zagroziłeś, że pamiętniki moje każesz wydrukować i sądzisz, że Szatan jest dosyć uczciwym literatem żeby się nie nadymał, jak wszyscy inni uwagami ogólnymi, rozprawami metafizycznymi i odskokami moralizterskimi?

— Pozwalam ci na wszystko — odpowiedział Luizzi — noc jest czarna, spać nie myślę, spałem przez sześć tygodni, a więc słucham cię.

Szatan zaczął w ten sposób:

— Było to w czasach, kiedy zwierzęta mówiły, w czasach, kiedy młodzi ludzie rozumni zostawali notariuszami. Czasy te przeminęły. Niektórzy przekonali się, że wykonywanie skromnych obowiązków notariusza, doprowadzało koniecznie do otyłości i bezwładności umysłowej, a wypełnienie zbyt pilnych obowiązków, doprowadza do głupoty. Tyczy się to głębokich uwag moralnych o stanowisku kobiety, którego nie ma co roztrząsać zbyt długo. Ale łatwo wyobrazić sobie że przy tym zatrudnieniu, które prawie zawsze daje dostatek, a przynajmniej względny i który notariusza stawia w zetknięciu ze wszystkimi stanami społeczeństwa, jest prawie niepodobieństwem, ażeby kobieta nie znalazła powyżej lub poniżej siebie tego, kto ma ją rozerwać w pośród nudów męża.

— JPan Szatan czyni więcej, aniżeli przyobiecał — rzekł Luizzi — zapowiedział, że będzie nudnym, a jest zabijającym.

— To dowodzi tylko, że ludzkości wyleczyć niepodobna. I dlaczego? Dlatego, że zamyka oczy, jak tylko kto chce jej wykazać dlaczego głupieje.

— A co mnie może obchodzić głupota, kretynizm notariusza?

— Zobaczysz. Każdy człowiek bogaty, narażony na to, żeby nie zdziczał, albo się żenił, musi troszczyć się o notariusza, o tę maszynę do prawa kontraktów i testamentów.

Luizzi sądził, że notariusz, o którym Szatan miał mówić, mógł być, tak jak Ganguernet, wmieszany w jego życie, uzbroił się w cierpliwość, a Szatan mówił dalej.

— Notariusz trzydziestoletni i czterdziestoletni, nie jest pozbawiony pewnych przymiotów towarzyskich, grywa grubo, abonuje loże w teatrze, daje obiady, prawi przestarzałe grzeczności bardzo młodym kobietom i pozwala sobie niekiedy na wybryki z dziewczętami najmniej kosztownymi. Po czterdziestu latach, notariusz spada na wista, jada sam, nudzi się w teatrze, lubi wieś, wychodzi z parasolem dla agitacji, bierze na utrzymanie córkę swojego odźwiernego, każe sobie odprasowywać stary kapelusz i stara się o krzyż Legii honorowej. W pięćdziesiątym roku przybywa kretynizm, w sześćdziesiątym jest w całej sile

A więc, był niegdyś w Tuluzie notariusz nazwiskiem P. Litois. Człowiek ten nie umarł, ale już go nie ma, to jest nie istnieje, chociaż ma sześćdziesiąt lat, sześćdziesiąt tysięcy franków renty i trzydzieści lat notariuszostwa.

d. c. n.

Piękna tancerka usidlała

dobrze sytuowanych starszych panów

W eleganckich nocnych lokalach rozrywkowych Warszawy, w klubach karcianych i cukierniach była znana szkoma dawna tancerka, jakoby zaślubienia przez jednego z arystokratów Lilly Wirken-Studzicka.

Zawsze wytwornie ubrana i otoczona rojem wielbicieli prowadziła wesoły tryb życia, czerpiąc jakoby dochody z kasy swego b. męża, który wyznaczył jej znaczną rentę dożywotnią.

Mimo wesołego trybu życia, p. Lilly prowadziła się nienagannie i zapewne nikt z jej znajomych nie podejrzewał, ażeby wytworna i ekscentryczna kobieta mogła się znaleźć w kolizji z prawem. To też nie małą sensację wywołała wiadomość o jej nagłym aresztowaniu.

Piękna dama okazała się niebezpieczną przestępczynią, mającą na swoim sumieniu wiele ofiar, które w wyrafinowany sposób wykorzystywała.

Przed kilku dniami wpłynęła skarga, złożona przez rodzinę zmarłego znanego kupca, a zarzucająca tancerce szantaż w stosunku do niedaw zmarłego kupca, uprawiany już od kilku lat. Pod groźbą kompromitacji wymuszała ona znaczne sumy pieniężne. Nawet to w czasie choroby odwiedziła go w mieszkaniu i — jak twierdzą — skradła wiele kosztowności.

W mieszkaniu p. Lilki znaleziono wiele cennej biżuterii, a wśród niej kolię, skradzioną kupcowi.

Tancerkę aresztowano i wszczęto przeciwko niej dochodzenie. Okazuje się, że ma ona za sobą przeszłość kryminalną. Była karana w Wiedniu, a nawet notowana za kradzież w Krakowie.

W Warszawie mieszkała od lat czterech, podając się za osobę niezależną i dobrze sytuowaną. Zawierała znajomości, wybierając wśród swoich wielbicieli przeważnie starszych i na stanowiskach znajdujących się panów.

Padali oni jej ofiarą; za cenę milczenia p. Lilki musieli płacić grube pieniądze.

W mieszkaniu jej znaleziono niezwykły album, rodzaj pamiętnika, dalej długą listę nazwisk adoratorów z ra dokładną statystykę sum jak i kosztowności, wymuszanych od tych wielbicieli.

Nie pozbawionym pikanterii jest fakt, że aferzystka nawiązała znajomość z jednym z dyrektorów filmowych wytwórni i miała otrzymać czołową rolę w najbliższym filmie polskim.

Baldwin, Churchill, Charle Chaplin

bezrobotnymi

Donoszą z Londynu, że po wielu staraniach Winston Churchill i Stanley Baldwin otrzymali nareszcie... kartę bezrobocia! Oczywiście nie idzie tu o byłego ministra konserwatywnego, ani tymbardziej o byłego premiera brytyjskiego, ale o imienników.

Okazuje się zresztą, że na listach bezrobotnych figuruje w Anglii dwóch Winstonów Churchill i aż 37 Stanley Baldwinów! Na tychże listach figuruje 48 Charlie Chaplinów, 170.000 Williamsów, 180.000 793 Walter Scottów, 153 John Bul Brownów, 305.000 Jonesów i ponad 400 tys. Smithów!.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Teściowa

Pan Klepfisz leżał właśnie na kanapie, trawiąc dopiero co spożyty obiad, gdy na podwórzu rozległo się ujadanie psa i głośne krzyki. Po chwili zaś wpadł do mieszkania sąsiad, pan Blaj, i zawołał:

— Panie Klepfisz, słyszysz pan co się dzieje? — Pies napadł na pańską teściową.

— Dobrze go tak! — mruknął pan Klepfisz. — Drugi raz niech nie napada.

Pan Blaj wyszedł. Wrzaski na podwórzu stawały się coraz dziksze, a drzemiący zięć uśmiechał się błogo i powtarzał: — Oj, nie zazdraszczam go. Głupi pies. Już nie miał się na kogo rzucić, tylko na moją cholerę. Uś, co się dzieje! Póki żyję, takie krzyki ne słyszałem.

Do mieszkania wpadł ponownie zady szany pan Blaj.

Panie Klepfisz! — krzyknął. — Leć pan prędko na ratunek!

— Pan Klepfisz wzruszył ramionami.

— Co go będę latał na ratunek? Czy to mój pies? A po drugie, o wiele sobie pan wyobrażasz, że ja pójdę walczyć z moją teściową, to dziecko pan jesteś.

— Nie rozchodzi się o pies! — jęknął pan Blaj — Teściowe pan ratuj!

Ale pan Klepfisz pokręcił głową.

— To nie może być — rzekł. — Czy ja nie znam moja teściowe? Nie, panie Blaj. Kawalkarz pan jesteś, ale się pana nie uda mnie nabierać.

W tym samym jednak momencie okazało się, że pan Blaj bynajmniej nie żartował. Bowiem rozjuszona teściowa wpada do mieszkania z rozdartym paltem i obijając parasolką za to, że nie ratował jej w potrzebie.

Przy sposobności oberwał i pan Blaj który poczuł się mocno dotknięty i podał krewką niewiastę do sądu.

Sąd skazał oskarżoną na tydzień aresztu.

SPORT

Mucha jedzie do Paryża

na mistrzostwa lekkoatletyczne Europy

Komisja trzech Polskiego Związku Lekkoatletycznego wysłała zgłoszenie do lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które odbędą się w Paryżu 3—5 września.

Zgłoszonych zostało 18 zawodników, a mianowicie: 100 m. — Zasłona, Danowski, 200 m. — Zasłona, Dunecki, 400 m. — Gąssowski, 800 m. Gąsowski, Kucharski, 1500 m. — Staniszewski, Kucharski 5 km. — Noji, Kusociński, 110 m. płotki — Schmidt, 4×100 m. — Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski, maraton — Marynowski, Fiałka, 3 km. z przeszkodami — Soldan, skok wdal — Hofman, tyczka — Schneider, Morończyk (rez. Mucha), trójskok — M. Hofman, Luckhaus, kula — Gierutto, oszczep — Lokajski, dziesięciobój — Gierutto.

Ostateczny termin zgłoszeń imiennych mija 24 bm. PZLA. projektuje wysłanie conajmniej 10 zawodników, a pozostałych ośmiu pojedzie tylko w wypadku uzyskania większej pomocy finansowej.

V raid szlakiem powstańców

nad Odrę

5-ty jubileuszowy raid samochodowo—motocyklowy „szlakiem powstańców nad Odrę" pod protektoratem p. Wojewody śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego, mający się odbyć w dniu 15 bm., zapowiada się imponująco.

Stusześćdziesięcio kilometrowa trasa raidu idzie z Katowic przez Mikołów, Pszczynę, Bielsko, Skoczów, Pawłowice, Żory, Rybnik, Brzezie i Lubimię do Gorzyc i będzie obstawiona przez umundurowane posterunki powstańcze.

Udział w raidzie dozwolony jest tak zrzeszonym jak i niezrzeszonym w klubach automobilistom i motocyklistom, z wyjątkiem zawodowych kierowców. Poza samochodami i motocyklami turystycznymi i sportowymi do udziału dopuszczone będą i motorowery (tzw. setki). Zgłoszenia przyjmuje Komenda Głów. Zw. Pow. stańców Śl. (Katowice ,u l. Młyńska 47) do dnia 14 bm.

Start maszyn odbędzie się 15 bm. na Placu Marsz. Piłsudskiego o godzinie 6 w jedno — minutowych odstępach. Wyjątek stanowią setki które wystartują wspólnie już o godzinie 5.30. Ponieważ raid ma charakter jazdy na regularność, przeto na całej trasie obowiązywać będzie przeciętna szybkość 60 km. godz., nie stosuje się to do setek, którym dozwolona jest szybkość indywidualna.

Klasyfikacja odbędzie się w Olzie, po zamknięciu raidu. Za podstawę jej ma służyć najmniejsza ilość punktów karnych, a w razie ich równości mniejszy litraż lub los. Punkty karne obliczane mają być po jednym za każdą rozpoczętą minutę wcześniejszego przybycia tak na metę, jak na tajne punkty kontrolne. Rozdanie nagród i dyplomów przez wojewodę śląskiego dr. M. Grażyńskiego nastąpi w Olzie o godzinie 12.

Raid „szlakiem powstańców nad Odrę" wzbudził duże zainteresowanie w sferach sportowych.

— O —

Samobójstwo mordercy

PO ODSIEDZENIU KARY.

Więzienie karne w Drohobyczu opuścił przedterminowo więzień Piotr Lesiuk, pochodzący z Ispasa na Pokuciu, który przebywał tam przez 11 lat za morderstwo.

Zwolniony za dobre sprawowanie się, Lesiuk powrócił w swe ojczyste strony. Po wieloletnim pobycie w więzieniu, Lesiukowi trudno jednak było nawiązać dawne znajomości albowiem wszyscy od suwali się od mordercy. Osamotniony Huculi począł zdradzać na tem tle objawy rozstroju nerwowego.

Znaleziono j ego zwłoki, wiszące na drzewie w lesie Ispaskim.

Dwa mecze bokserów

WE WŁOSZECH.

Dziś na Lido w Wenecji odbędzie się międzynarodowe spotkanie bokserów Polski i Włoch. Walczą. Jasiński — Nardecchia, Sobkowiak — Sergo, Czortek — Cortonezi, Kowalski — Peire, Kolczyński — Binazzi, Szulczyński — Ferrario, Szymura — Musin, Pilat — Lazzari.

W dwa dni później reprezentacja Polski spotka się w Rimini z drugą reprezentacją Włoch w składzie: Palsani, Paoletti I, Mangialardo, Proietti, Bignamini, Serra, Manucchi, Paoletti II.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 6 SIERPNIA.

6 sierpnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Lwa — które obdarzyła ich usposobieniem zazdrosnym i despotycznym. Cechuje ich skłonność do gniewu i kłótni, niesprawiedliwość, zazdrość ,upartość, popędliwość, nie są zbyt szczęśliwi, przez co cierpią mają zamiłowanie do rozkoszy życiowych uczucia ogniste w miłości, lecz nie dotrzymują przyrzeczenia, w życiu miłosnym moralnie.

Mają pociąg do zawodu kupieckiego, pracując w takowym mogą liczyć na powodzenie i zjednanie sobie zaufania, dzięki czemu będą mieć możność dorobić się większego kapitału i posiadą własną realność.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz, szczęśliwy miesiąc luty, daty dnia 6, 13, 20, 27 liczby loteryjne 4 7 5 0 5.

Organizm ich skłonny jest do rozstroju nerwowego zawrotów głowy i bólów serca, zaburzeń trawiennych, wobec czego powinni wystrzegać się niestrawności.

W roku panowania planety Marsa, opanują wrogów, którzy będą chcieli im zaszkodzić i osiągną pożądany cel według własnych życzeń.

——oOo——

Zgłaszają swe akcesy

DO ZORGANIZOWANEGO RUCHU PRACOWNICZEGO.

W tych dniach zgłosił swe przystąpienie do pracowniczej Centralnej Komisji Porozumiewawczej — Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowy h. Równocześnie informują nas iż w CKP. toczą się obecnie rozmowy z kilku innymi organizacjami, które mają wstąpić do CKP. Przystąpienia te świadczą o dalszej konsolidacji ruchu pracowniczego.



Niebezpieczeństwa zawodu nurka.

Nowy termin meczu

CRACOVIA — POLONIA.

Cracovia zwróciła się do wydziału gier ligi z prośbą o niewyznaczanie powtórzenia meczu Cracovia — Polonia na 14 sierpnia w Krakowie, gdyż Cracovia już przedtem zakontraktowała wyjazd do Wschodniej Małopolski, a mianowicie na 13 bm. z Hasmoneą, 14 bm. z Ukrainą (oba we Lwowie), a 15 bm. z Junakiem w Drohobyczu. Wydział Gier Ligi polecił wobec tego uzgodnienie innego terminu przez oba kluby.

Międzymiastowe zawody

KOLARSKIE W KIELCACH.

W Kielcach odbyły się międzymiastowe zawody kolarskie na dystansie 100 km. Pierwsze miejsce zdobył Janyst (K. T. C. Kielce) w czasie 3:03:02, 2) Matczak (Syrena Warszawa) w czasie 3:03,48, 3) Koczński (Syrena Warszawa) w czasie 3:04,25, 4) Więckowski (KTC. Kielce), 5) Raczka (KTC. Kielce) ... Sikorowicz (Granat Kielce).

Unia gra w Wielkich Hajdukach z ligowym Ruchem

Jutro na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach o godz. 11.15 przed południem odbędzie się ciekawy mecz piłkarski między sosnowiecką Unią i ligowym Ruchem.

W barwach Ruchu wystąpi b. gracz Unii sosnowieckiej, Słota. Drużyna Ruchu wystąpi w najsilniejszym składzie.

Zawody dlatego odbędą się przedpołudniem, gdyż w godzinach popołudniowych w Chorzowie odbędą się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Bytom — Chorzów z udziałem Walasiewiczówny.

W Sosnowcu Unia I-b o godz. 17-ej spotka się na własnym boisku z będzińską Cynkownią.

• • •

Kierownictwo Ruchu otrzymało ofertę na rozegranie 2 meczów Hungarią w dniach 14 i 15 bm. oferta ta będzie prawdopodobnie przyjęta.

Polska — Węgry

MECZ TENISOWY PAŃ

Polski Związek Lawn - Tenisowy wysłał do Węgierskiego Zw. Tenisowego propozycję nowego terminu finałowego meczu tenisowego Polska — Węgry, o puchar środkowo - europejski im. królowej Marii Jugosłowiańskiej. PZLT. wysunął do wyboru terminy 30 września — 2 października, wzgl. 7—9 października.

Na zebraniu, na którym zapadła ta decyzja uzgodniono ostatecznie tournee Jędrzejowskiej, która wyjeżdża do Ameryki na szereg turniejów. Zarząd nakazał Jędrzejowskiej powrót do kraju w końcu września.

Sygnatura Km. 743/38.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Jan Kaczyński, mający kancelarię w Zawierciu, ul. Sądowa Nr. 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1938 r. o godz. 11-ej w maj. Rokitno Szlacheckie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Gawlity składających się z 3-ch jałówek czarnogiałych lat po 1 i pół, jałówka czarnobiała lat około 2-ch, oszacowanych na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 sierpnia 1938 r.

Komornik JAN KACZYŃSKI.

PRZETARG

I URZĄD SKARBOWY W SOSNOWCU OGŁASZA PRZETARG NA WYKONANIE ROBÓT W BUDYNKU PAŃSTWOWYM, PRZY UL. KRZYWEJ Nr. 2:

1. Wyprawienie zewnętrznych ścian budynku, zaprawą wapienno - cementową, lub tarraboną około 1.000 metrów kwadratowych.
2) Wykonanie fartuchów okiennych z blachy cynkowej około 50 szt.
3) Pomalowanie ścian i sufitów w całym budynku — około 3.000 m. kw.
4) Reperacja 10 pieców z dodaniem ruszt i potrzebnego materiału.
5) Okratowanie 23 okien na parterze.
6) Reperacja urządzeń kloacznych.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty remontowe" należy składać w Kancelarii I Urzędu Skarbowego, do dnia 15.VIII 1938 r.

Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 8 proc. od oferowanych sum w gotowiźnie lub papierach wartościowych. Pokwitowanie winno być załączone do oferty.

Urząd Skarbowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również zastrzega sobie wybór oferenta na poszczególne roboty.

Otwarcie ofert odbędzie się Komisyjne w dniu 16 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w południe.

w/z Naczelnika Urzędu (Mgr. GORGOSZ).



ŻYRAFOM RÓWNIEŻ DOKUCZA U[illegible]

Mimo swego afrykańskiego pochodzenia, żyrafy również odczuwają upały jakie nawiedziły Europę. Na zdjęciu — dozorca ogrodu zoologicznego w Vincennes pojący żyrafy.

HUMOR

NAWZAJEM!

W jednym z gimnazjów kresowych odbywa wizytację wysoki dygnitarz. Dygnitarz ten, wcześnie rzucony w wir zadań polityczno — państwowych nie miał czasu na siedzenie nad książkami i posiada tylko tak zw. „domowe wykształcenie".

Kończąc wizytację dygnitarz żegna uczniów:

— Życzę wam, abyście wszyscy zdali maturę!

Z kąta sali odzywa się głos.

— Nawzajem!

——oOo——



Czy pił pan godzinę przed jedzeniem wodę, którą panu przepisałem?

Tak, panie doktorze, to znaczy po 6-ciu minutach musiałem picie zaprzestać, bo inaczej pękłbym.

——III——

UCZCIWOŚĆ.

— Powiedz mi, czy Kręciołek jest uczciwym człowiekiem?

— Uczciwym? Ilekroć mu podaję rękę przeliczam po tym swe palce.

——oOo——

W SZKOCJI.

— Spójrz na tego nieboraka, który zgubił szylinga, Szuka go od trzech godzin i napewno nie znajdzie.

— Skąd wiesz, że nie znajdzie?

— Bo ja znalazłem.

——oOo——

STARE MAŁŻEŃSTWO.

— Powiedz staruszku, gdybyśmy byli młodzi, czy chciałbyś znowu mnie za żonę?

— Ależ, moja droga, jest nam dobrze i przytulnie, pocóż mielibyśmy się znowu kłócić?

——(:)——

NASZE DZIECI.

Lolek: — Ja, gdy będę duży, to będę zarabiał dużo tyle, tyle pieniędzy, co mój tatuś.

Miecia: — A ja, dużo będę wydawać, jak mamusia.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Łopski.